

Pałac w Nakle - Zobacz z bliska

Portal Powiatu Tarnogórskiego www.tg.net.pl

JAK Z DISNEYA

Kiedy Hugo von Donnersmarck (reprezentant siemianowickiej gałęzi rodu) zakończył w 1856 roku budowę nakielskiego pałacu, przeznaczył go na swoją letnią rezydencję. Lecz współczesny kształt budowla zawdzięcza jego synowi Łazarzowi IV, który rezydował tam już na stałe. Architekci piszą iż obiekt jest: dwukondygnacyjny ze szczytami schodkowymi, wieżą czworoboczną, ze sterczynami i blankami oraz hełmem namiotowym. Pod wieżą znajduje się kaplica pałacowa, nad wejściem od strony północno - zachodniej kartusz herbowy oraz narożny ryzalit z hełmem ostrosłupowym. Łazarus von Donnersmarck pochowany jest w mauzoleum obok nakielskiego kościoła, który zresztą ufundował w 90% - resztę środków zebrali mieszkańcy. Losy pałacu to swoista mieszanka.

Szczęściem obiektu był fakt, iż ominęła go wojenna zawierucha i los pobliskiego Małego Wersalu w Świerklańcu. Pechem możemy nazwać zamknięcie obiektu dla odwiedzających na długie lata oraz widoczne i postępujące popadanie w ruinę. Po wojnie mieściła się tutaj szkoła rolnicza, która dość szybko dorobiła się własnych budynków - położonych już poza murami przypałacowego parku. Neogotycka budowla może zachwycić swoją lekkością i pięknem - zwłaszcza jeśli wyobrazimy sobie jak mogłaby wyglądać po solidnym remoncie. Nakielski pałac znalazł się wśród obiektów oferowanych do sprzedaży amerykańskiemu gwiazdorowi - Michaelowi Jacksonowi, jednak do transakcji nie doszło.



Kiedy 6 kwietnia 1695 roku Leon Ferdynand Donnersmarck kupił Nakło, ciągi komunikacyjne przebiegające przez wieś wyglądały inaczej niż dziś. Istniało oczywiście połączenie z oddalonym o trzy kilometry miastem Tarnowskie Góry, ale obszarem na którym koncentrowała się aktywność mieszkających w Nakle ludzi był rejon położony na północ - w stronę Żygłina. Od co najmniej 200 lat wydobywano już w tym miejscu rudy srebra i ołowiu na wielką skalę, gdy tych zabrakło - górnicy skierowali uwagę na rudy żelaza. Był jeszcze kamień wapienny, z którym historia gospodarcza Nakła ma związki do dziś, a najważniejszym zabytkiem techniki jest wapiennik.

W odróżnieniu od bogato udokumentowanej historii Tarnowskich Gór, których niemal kompletne akta miejskie

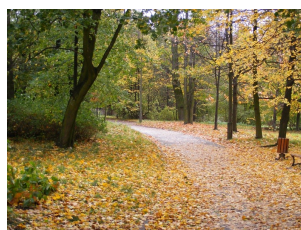
przerwały do dziś, niewiele jest zapisów dotyczących Nakła. Wiadomo, że dokumenty mennicy bytomskiej w 1481 odnotowały postać niejakiego Szczepana, właściciela Nakła, który występował wówczas w charakterze świadka. Akta miejskie Tarnowskich Gór wspominają o wsi Nakło dopiero w 1532 roku, choć większość źródeł podaje informację, że wieś istniała już w 1369 roku.



MIĘDZY TRZEMA BRAMAMI

Zaledwie 400 na 500 metrów liczy prostokąt w którym zamyka się park otaczający pałac. Cały teren ogrodzony jest charakterystycznym murem z kamienia wapiennego - nic w tym dziwnego jeśli zauważymy, że Hugo Donnersmarck eksploatował w Nakle złoża tego surowca. Gdzieniedzie na ścieżkach znajdziemy jeszcze lśniące kawałki szlaku hutniczej, którym swego czasu utwardzono alejki. Drzewostan parku - wśród drzew znajduje się wiele dębów - jest już stary i podatny na wszelkiego rodzaju zagrożenia. Po większych wichurach widzimy tam mnóstwo leżących na trawie konarów. Osiem hektarów parku może się jednak podobać - zwłaszcza wiosną i jesienią. Najbardziej widowiskowa z trzech prowadzących do obiektu bram jest północno - zachodnia: połączona z domkiem dla służby i wychodząca na główną, przechodzącą przez Nakło drogę.

Uważny obserwator zauważy w nakielskim parku wiewiórki, sporo jest też różnorakiego ptactwa. Na ogół w parku jest pusto - przechodzą tędy uczniowie Szkoły Rolniczej, rzadziej mieszkańcy Nakła. Stan taki zapewne trwałby długo, gdyby w pałacu nie pojawił się Stanisław Trefoń ze swoją kolekcją obrazów i innych dzieł sztuki.



Pałac w Nakle - Zobacz z bliska

Portal Powiatu Tarnogórskiego www.tg.net.pl

WSZYSTKIE BARWY ŚLĄSKA

Stanisław Trefoń od dziesięcioleci kolekcjonował wszystko to, co nazwać można śląską sztuką nieprofesjonalną. Oglądał, oceniał, rozmawiał, a przede wszystkim - kupował. Przez długi czas kolekcja nie mogła znaleźć swojego miejsca na ziemi, aż w ostatnich latach udało się wystawić ją w nakielskim pałacu. Sztuka nieprofesjonalna pojawiła się na Górnym Śląsku - jak wiele innych cennych spraw - na przełomie XIX i XX wieku za sprawą Związku Lubowników Sztuki Zastosowanej w Lipinach. Do tradycyjnych śląskich "ptoków" - często prostych i ludycznych, jak skat czy hodowla gołębi i królików, doszły kolejne - malowanie czy rzeźba. Teofil Ociepka, Paweł Wróbel, Erwin Sówka - to najbardziej znane nazwiska reprezentujące dziś nurt śląskiej sztuki nieprofesjonalnej. Nasyconie barwami, realizm oraz rejestrowanie scen codziennego życia Górnego Śląska są podstawowymi cechami tej twórczości.

Trefoń zgromadził ponad dwa tysiące prac: ponad połowa to obrazy olejne, są licznie reprezentowane grafiki i ponad sto pięćdziesiąt rzeźb. Czasem zdarzało mu się odnajdywać obrazy na strychach, chlewikach, w komórkach, czasem dzieła pełniły rolę drzwiczek w króliczej zagrodzie. Galeria mieści się w zaledwie kilku pomieszczeniach obiektu - inne sale wymagają remontu. Mniej więcej co miesiąc zmienia się ekspozycja czasowa, ale zawsze jest co obejrzeć. Wystawy zwiedzać można od wtorku do piątku w godzinach 10.00 - 16.00 oraz w sobotę i niedzielę w godzinach 12.00 - 17.00; szczegółowe informacje uzyskamy dzwoniąc na numer 0-32 284 59 78. Obok pałacu znajduje się parking dla gości Galerii "Barwy Śląska".



TAK NA UCHO...

Odwiedzającego pałac (nazywany przez okolicznych mieszkańców zamkiem) najbardziej razi opłakany stan elewacji obiektu. Gospodarz jest - to Starostwo Powiatowe w Tarnowskich Górach - jednak najwyraźniej nie radzi sobie z wymagającą serca i pieniędzy przepiękną budowlą wpisaną do rejestru zabytków.

Pałac w Nakle - Zobacz z bliska

Portal Powiatu Tarnogórskiego www.tg.net.pl

